

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 27 września 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 229 (3823) | Wyd. A

Nakład 56.281

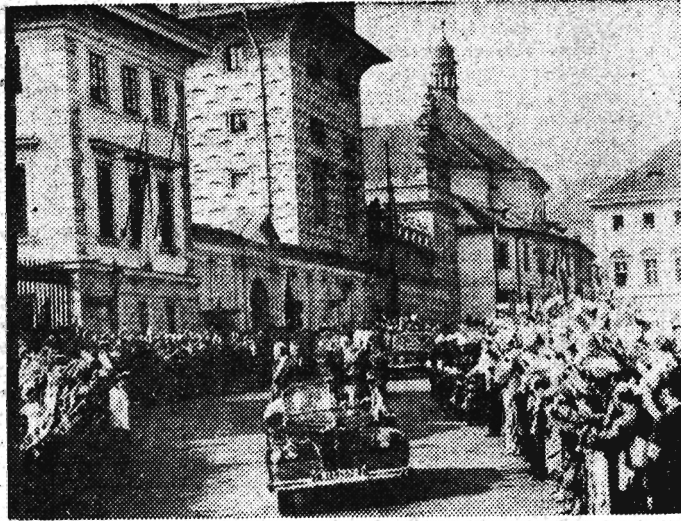
## Polska delegacja rządowa przybyła do Pekinu

PEKIN

Do stolicy Chin Ludowych przybyła we wtorek celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia polskiej wystawy przemysłowej w Pekinie delegacja rządowa PRL z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL STEFANEM JĘDRYCHOWSKIM na czele.

Na lotnisku pekińskim polską delegację rządową witali zastępca premiera Rady Państwowej i przewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego Li Fu-czun i inne oficjalne osobistości.

Polska wystawa przemysłowa otwarta zostanie w Pekinie 28 września.



Na zdjęciu: Członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na trasie przejazdu w Pradze. CAF — fot. Grzęda

## Polska delegacja partyjno-rządowa zwiedziła Pragę

PRAGA

We wtorek przed południem w dalszym ciągu toczyły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi PRL i CSRS. Godziny popołudniowe 26 bm. polska delegacja partyjno-rządowa poświęciła na zwiedzanie stolicy Czechosłowacji — Pragi.

Zwiedzanie rozpoczęło od

Zamku Hradcańskiego, w którym znajduje się obecnie rezydencja naszej delegacji.

Członkowie delegacji wraz z towarzyszącymi im osobami udali się następnie na zwiedzanie Pragi.

Podczas zwiedzania osiedla mieszkaniowego uwagę członków delegacji odrywa na chwilę serdeczna manifestacja zgotowana przez młodzież, oczekującą gości na jednym z placów.

Następnym etapem było muzeum czeskiego piśmiennictwa. Zwiedzanie tego jednego w swoim rodzaju muzeum trwało bez mała godzinę. W. Gomuła, J. Cyrankiewicz, Stefan Ignar i wszyscy goście z Polski z zainteresowaniem oglądają średniowieczne iluminowane rękopisy na pergaminie, ogromną bibliotekę — najstarsze pamiętki czeskiego piśmiennictwa oraz bezcenne pamiętki piśmiennictwa polskiego lub związanego z Polską, a m. in. pierwsze wydanie — z XVI stulecia — prac zbiorowych Mikołaja Kopernika, słynna kronika Marcina Bielskiego — i szereg innych dokumentów.

Obejrzano następnie centrum miasta — ruchliwe i barwne Vaclavské Namesti, pełne uroku wąskie i kręte uliczki Starego Miasta.

Zwiedzanie Pragi zakończyła wizyta na ratuszu staromiejskim.

## • Już trzy powiaty wykonały roczny plan obowiązkowych dostaw zboża

## • Dalsze cztery zbliżają się do mety

Pod koniec września znacznemu ożywieniu uległ skup zboża dla państwa w woj. rzeszowskim. Zrozumienie potrzeby chwili, społeczna postawa, którą wykazali rolnicy naszego województwa, jak też operatywniejsza praca prezydiów rad narodowych i aparatu skupu zbliżyły się na to, że w dniu wczorajszym trzy powiaty, a mianowicie: Krasno, Nisko, Leżajsk zamieściły o wykonaniu rocznych planów obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Dalsze cztery: Dębica, Przemyski, Lubaczów, Kolbuszowa skupują dosłownie ostatnie dziesiątki kilogramów ziarna i powinny siożyć w najbliższym czasie podobne meldunki.

Przykład tych powiatów szereg może wznieść do czynu pozostałe, a zwłaszcza Strzyżów, Sanok, Jasło, Brzozów, gdzie w dalszym ciągu obowiązkowe dostawy zboża przebiegają w sposób słamazarzny.

Do 25 września plan obowiązkowych dostaw w woj. rzeszowskim został zrealizowany w 75 proc. (w zbożu), a przy uwzględnieniu zamianek w ponad 80 procentach.

Jak z tego widać ostatnie dni września muszą przejść pod znakiem maksymalnej aktywności. Są bowiem wszelkie warunki, aby roczny plan obowiązkowych dostaw zboża został zgodnie z wezwaniem tow. Władysława Gomułki wykonany w całej pełni jeszcze w tym miesiącu.

## Październik-miesiąc upowszechniania oszczędności

WARSZAWA

Październik, jak co roku, wzorem wielu krajów jest u nas miesiącem wzmoczonej popularyzacji oszczędzania. W br. PKO organizuje „Miesiąc” już po raz czwarty. Podobnie, jak w latach minionych, urządzony zostanie przede wszystkim „Konkurs 300”. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy posiadacze książeczek oszczędnościowych, jeżeli zadeklarują, że przez trzy miesiące nie podejmą z książeczek kwoty 300 zł. Można, oczywiście, zadeklarować wielokrotność tej sumy. Zwiększa się wówczas szansa, na wygranie jednej z wielu cennych nagród rzeczowych: telewizorów, pralek, motocykli, lodówek, aparatów radiowych.

Ponadto pięć samochodów „Syrena” przeznaczonych jest do losowania wśród uczestników konkursu, którzy zadeklarują udział w konkursie i tym samym nie podejmą z deklarowanych kwot przez 4 miesiące. Łączna wartość nagród wynosi 1,5 mln zł. Pierwsze zgłoszenia na konkurs już wpływają.

Warto dodać, że z okazji miesiąca upowszechniania oszczędności, PKO przeznaczona 10 samochodów na nagrody ekstra, wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych i biorących udział w konkursie

„300”. Nagrody te przekazane zostaną do tych województw, które mają najlepsze rezultaty w oszczędzaniu i rozlosowane zostaną wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych.

Jest obecnie 9.372 tys. książeczek oszczędnościowych. W tym 8.400 tys. książeczek zwykłych (tzw. obiegowych), 470 tys. książeczek premiowanych pieniędzmi (zamiast procentu), 275 tys. — samochodami i 59 tys. — motocyklami oraz 32 tys. książeczek mieszkaniowych; wśród pozostałych 136 tys. są m. in. książeczki turystyczne.

O szybkim tempie przyrostu liczby książeczek świadczy najlepiej fakt, że w 1959 r. przybyło ich 811 tys., w ub. roku — 983 tys., a w ciągu 8 miesięcy br. — 890 tys.

Gromadzenie oszczędności na książeczkach daje konkretne korzyści materialne. Wkład są bowiem, jak wiadomo, oprocentowane, lub też nagradzane premiami pieniężnymi, czy też rzeczowymi.

Tylko w ciągu 8 miesięcy br. PKO wypłaciła blisko 200 mln zł z tytułu odsetek i premii. Ze jest to kwota wysoka, widać z takiego porównania: za cały rok ubiegły odsetki i premie wyniosły 192,5 mln zł, w 1959 r. — 147,3, 1958 — 90,7; w 1955 r. — tylko 6,5 mln zł. Równocześnie oszczędzający otrzymali od PKO jako premie 1704 samochody i 3036 motocykli.

W PKO rozważa się możliwości wprowadzenia coraz bardziej atrakcyjnych form oszczędzania. Chodzi m. in. o to, aby osobom oszczędzającym w PKO zapewnić szersze możliwości dogodnego regulowania takich opłat, jak za gaz, światło, komorne, czy prenumeratę czasopism z książeczek oszczędnościowych. Rozważa się też możliwości dokonywania z książeczek innych zleconych stałych płatności (np. wysyła pieniędzy).

## Nowy tygodnik kulturalny zacznie wychodzić w Rzeszowie

Ostatnio powołany został do życia tygodnik kulturalny ziemi rzeszowskiej, który nosi nazwę „Widnokrąg”. Na razie będzie on ukazywał się razem z każdym sobotnio-niedzielnym numerem „Nowin Rzeszowskich” — w późniejszym czasie ma się natomiast całkowicie usamodzielić. Pismo to zostaje poświęcone wyłącznie sprawom kultury, oświaty i wychowania. Pierwszy numer „Widnokręgu” ukaże się z datą 30. IX. — 1. X. 1961 r.

Na zwołanej w tym celu przez Wydział Propagandy KW PZPR naradzie — omówiono założenia programowe nowego tygodnika kulturalnego, które będą stanowić wytyczne do pracy dla świeżo powołanego zespołu redakcyjnego. W naradzie wzięli liczny udział przedstawiciele dziedziny kultury i oświaty z naszego terenu.

Po zagajeniu narady przez mgr H. Pasławskiego, sekretarza Komisji Kultury KW PZPR — z pracami wstępnymi, związanymi z wydaniem tygodnika, zapoznał zebranych mgr Cz. Klak, któremu powierzono kierowanie zespołem redagującym nowe czasopismo. W trakcie ożywionej dyskusji poruszono szereg zagadnień dotyczących tak treści, jak i formy „Widnokręgu”. Dyskusję podsumował i sprecyzował ostatecznie założenia nowego tygodnika kulturalnego — sekretarz propagandy KW PZPR tow. St. Roguś. W imieniu kierownictwa redakcji „Nowin Rzeszowskich” red. J. Mirecki zapewnił, że zespół „Widnokręgu” będzie korzystał z jak najdalej idącej pomocy — zwłaszcza w początkowym okresie swojej pracy.

Wszyscy uczestnicy narady, jak też członkowie zespołu redagującego „Widnokrąg” — uznali za rzecz najważniejszą pozyskanie możliwie dużej liczby współpracowników z całego województwa rzeszowskiego i z innych terenów.

## Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Drugorzędny wyż baryczny nad Węgier łączy się z wałem wysokiego ciśnienia z głównym ośrodkiem wyżowym nad Skandynawią. Europę zachodnią i północną pokrywają zatoki związane z niżami: Islandzkim oraz nad morza Barentsa.

Prognoza pogody: Rano zamglenia i lokalne mgły. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura najniższa dniem 19—24 st. C., nocą 7—10 st. C. Wiatry słabe, zmienne, głównie południowo-zachodnie.

## CIEKAWOSTKA

ZNOW KWITNA BZY...

Niedawno pocztą przyniosła nam pa czuszkę, a w niej gałązkę fioletowego bzu, który zakwitł ostatnio w kufem. Jodłowej. Gałązkę

# DNIA

bzu otrzymaliśmy od dr Władysława Jarczykowej. Dzień będzie jeszcze dłużej. Kiście bzu nie

są uprządkie tak piękne i pachnące jak w maju, tym niemniej budzą zdziwienie i nadzieję, że jesień będzie jeszcze dłużej pogodna. (e)

## Z dyskusji nad projektem Programu KPZR

**H**ASŁO pojawiło się w latach dwudziestych. W latach sześćdziesiątych nabiera ono nowego, historycznego sensu. Jego realizacja zadecyduje o obliczu tego kraju, obliczu całego obozu socjalistycznego i o nowym obrazie świata.

W roku 1980 — Inny świat

Trwa tu dyskusja nad Programem KPZR — na łamach prasy, na zebraniach, konferencjach, republikańskich zjazdach. Niech mi będzie wolno przytoczyć jeden z ostatnich głosów w dotychczasowej dyskusji, właśnie o obliczu świata za lat 20. Wybitny uczyony — ekonomista, prof. Strumilin, oblicza, jaki procent ludności kuli ziemskiej będzie za lat 20 żyć w ustroju socjalistycznym, jaki — w krajach imperialistycznych, a jaki — w krajach neutralnych. Oblicza to w dwóch wariantach: jeden — tylko przy uwzględnieniu przyrostu naturalnego drugi — przy uwzględnieniu również geograficznego rozszerzania się systemu socjalistycznego.

Otóż przy pierwszym wariantcie rzecz wygląda tak: (ściśle) w roku 1960) kraje socjalistyczne liczą 1 miliard 50 mln, czyli 35 proc. całej

ludności świata, kraje imperialistyczne — 600 mln (20 proc.), pozostałe zaś kraje — pokolonialne i kolonialne —

ka z innych obliczeń prof. Strumilina — 60 proc. produkcji światowej.

Czy jednak należy przyjąć za najbardziej prawdopodobny ten właśnie wariant? Przypomnijmy — odpowiada na to pytanie autor — że wzrost ludności obozu socjalistycznego w wyniku przy-

Otóż przy tym drugim wariantcie, stosunek ludności krajów socjalistycznych, imperialistycznych i tzw. „trzęsiego świata” wyniosłby 54, 16 i 30 proc. „Prawda — pisze prof. Strumilin — będzie zapewne bliska tej górnej granicy. W ten sposób ludność krajów systemu socjalistycznego stanowić będzie za lat 20 nie mniej niż 50 proc. całej ludności świata”.

Co 10 lat trzy razy więcej elektryczności

Ale miałem pisać o elektryfikacji, o nowym sensie hasła „władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju”. Ze wszystkich założeń dotyczących wzrostu ekonomicznego w ZSRR w ciągu najbliższego 20-lecia, to założenie jest najbardziej imponujące: z 292 mld kilowatogodzin w r. 1960 do 1000 mld w r. 1970 i 3 tys. mld w roku 1980. Czy to potrojenie w ciągu każdego 10-lecia jest fantazją czy prawdziwością? Odpowiedzią

## Jeszcze raz! ... „plus elektryfikacja”

1 mld 350 mln, czyli 45 proc. W roku 1970, uwzględniając dane statystyczne o przyroście ludności we wszystkich tych trzech grupach krajów, stosunek ten będzie wynosił 37 proc., 19 proc., i 44 proc., zaś w r. 1980 — 40, 18 i 42 proc. Jest to, jak powiada autor, dolna granica przewidywanego wzrostu ludności krajów socjalistycznych: bez geograficznego rozszerzenia systemu socjalistycznego za lat 20 będzie żyło w ustroju socjalistycznym 40 proc. ludności, wytwarzając — jak to wyni-

łączenia się do niego nowych członków wynosił od 1945 do 1960 roku 830 mln ludzi z Europy i Azji. Można oczekiwać — pisze prof. Strumilin — że ten nieodwracalny proces rozszerzania się obozu socjalistycznego będzie postępował nadal. Przemawia za tym fakt, że dziesiątki krajów słabo rozwiniętych coraz bardziej wkraczają na drogę wykozystywania metod industrializacji, których stosowanie przyniosło tak ogromne sukcesy obozowi socjalistycznemu.



Występujemy nie tylko za przerwaniem prób jądrowych, lecz również za przerwaniem wyścigu zbrojeń w ogóle, za zniszczeniem wszelkich środków prowadzenia wojen

Przemówienie wiceministra Winiewicza w ONZ

NOWY JORK
W dniu 25 bm, podczas debaty w Zgromadzeniu Ogólnym NZ nad sprawą włączenia do porządku dziennego sprawy zaprzestania prób z bronią nuklearną...

Na wstrzymanie prób jądrowych patrzyliśmy i patrzymy nadal jako na część szerokiej działalności na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Zawsze występowałam i teraz występujemy nie tylko na rzecz osiągnięcia tego jednego doradczego celu...

Wypadki nie potoczyły się jednak tym torem. Nie udało się porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Na wszelkie propozycje rozbrojenia ZSRR i krajów socjalistycznych, mocarstwa zachodnie odpowiadały wzmocnieniem wyścigu zbrojeń...

Jakżeż inaczej przedstawiała by się realna możliwość rozwiązania problemu rozbrojenia i sprawy prób, gdybyśmy w tym najbardziej zapalnym punkcie światła na styku dwóch najpotężniejszych na świecie ugrupowań wojskowo politycznych mieli nie wielkie nagromadzenie sił i środków wojskowych...

ty sprawy układu o zaprzestanie prób jądrowych jako namiastki porozumienia o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, gdyby dotyczyły do rzeczywistego zaprzestania wyścigu zbrojeń...

Czymże bowiem innym jak nie zaprzestaniem sobie jednostronnych korzyści można nazwać stanowcze upięranie się mocarstw zachodnich przy zagwarantowaniu sobie możliwości dokonywania prób podziemnych...

Sposób w jaki zagadnienie wstrzymania prób zostało postawione w tej chwili na sesji przez delegację W. Brytanii i USA jest — w tej sytuacji — fałszywy...

Przyjęcie wniosku amerykańskiego oznaczałoby przecięcie zalecanie takiego przerwania prób z bronią jądrowymi, które by pozostało szerokie możliwości dalszego doskonalenia tych broni...

drzej. Nie wolno nam przecież zapomnieć, że mocarstwa rozporządzające bronią jądrową, już w tej chwili nagromadziły takie zapasy, że samo istnienie tych zapasów stanowi śmiertelną groźbę dla całej ludzkości...

Zgromadzenie Ogólne stoi więc w chwili obecnej wobec istotnego wyboru. Możemy wybrać drogę, którą sugeruje wniosek anglo-amerykański...

tlaczająca większość obecnych tu na sali.

Jest i druga droga, polegająca na rozpatrywaniu wstrzymania prób jądrowych w kontekście pełnego i powszechnego rozbrojenia, którą my proponujemy i za którą się wypowiadamy.

Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatruje porządek dzienny XVI sesji

NOWY JORK
Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpatrywano zalecenia Komisji Ogólnej ONZ w sprawie porządku dziennego...

Następnie przystąpiono do debaty nad sprawą konieczności zawarcia układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową...

mozarstwa zachodnie prowadzą wzmocniony wyścig zbrojeń, odrywanie sprawy zakazu doświadczeń od ogólnego problemu rozbrojenia może jedynie wprowadzić w błąd światową opinię publiczną...

Z kolei Zgromadzenie Ogólne 48 głosami, przy 35 wstrzymujących i 14 przeciwko włączyło do porządku dziennego „problem tybetański”...

Przedstawiciel Indonezji zwrócił uwagę na nienormalną sytuację wynikającą stąd, że zamierza się dyskutować nad tzw. „problemem tybetańskim”...

Delegacji Stanów Zjednoczonych udało się również przeformułować umieszczenie na porządku dziennym tzw. „sprawy Węgier”...

Następnie przystąpiono do omawiania dwóch wniosków dotyczących sprawy obecności Chin Ludowych w ONZ...

Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło włączyć do porządku dziennego zarówno propozycję Nowej Zelandii, jak i Związku Radzieckiego.

Kennedy o Berlinie i rozbrojeniu

NOWY JORK
Berlin i rozbrojenie były głównymi tematami przemówienia wygłoszonego w poniedziałek na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przez prezydenta USA, Kennedy'ego.

W związku z kryzysem w kwestii niemieckiej i berlińskiej Kennedy dowodził, że kryzys ten powstał „wskutek zagrożenia żywotnych interesów i zobowiązań mocarstw zachodnich oraz wolności Berlina zachodniego”...

gość pokojowego rozwiązania”. Oświadczył on:

„Nie trzymamy się żadnej sztywnych formuły. Nie dostrzegamy żadnego doskonałego rozwiązania... ale wierzymy, iż możliwe jest pokojowe porozumienie, które chroniłoby wolność Berlina zachodniego...”

Obszernie omówił Kennedy sprawę rozbrojenia. Prezydent oświadczył, że obecnie każdy mieszkaniec ziemi musi się liczyć z perspektywą świata niezamieszkałego przez nikogo...

„Środki wojny trzeba zniszczyć zanim one zniszczą nas” — powiedział Kennedy.

Prezydent zaproponował, aby rokowania rozbrojenia „wznawiały się ryczo i prowadziły bez przerwy aż do chwili, kiedy cały program całkowitego i powszechnego rozbrojenia zostanie nie tylko uzgodniony, lecz i naprawdę osiągnięty”.

Kennedy przedstawił na temat rozbrojenia poniższych sześć zasadniczych punktów:

- 1. Wszystkie państwa powinny podpisać układ w sprawie ponownego wstrzymania prób z bronią jądrową. Według Kennedy'ego można to zrobić już teraz, nie czekając na ogólne rozmowy rozbrojenia.
2. Należy wstrzymać produkcję materiałów rozszczepialnych przeznaczonych do celów wojskowych.
3. Trzeba zakazać oddawania kontroli nad bronią jądrową państwom nienuklearnym.
4. Broni jądrowa nie powinna posłużyć do „stworzenia nowych pól bitewnych w przestrzeni kosmicznej”.
5. Stopniowo powinno się zniszczyć istniejącą broń jądrową, a zawarte w niej materiały nuklearne przeznaczyć na cele pokojowe.
6. Należy zaniechać nieograniczonego wypróbowywania i produkowania pojazdów służących do przenoszenia strategicznej broni jądrowej...

zumenia w sprawie zasad rozbrojenia — jakim jest ogłoszona w zeszłym tygodniu wspólna deklaracja radziecko-amerykańska — i za osiągnięciem porozumienia w sprawie „konkretnych planów”.

Kennedy oświadczył, iż pokojowi światowemu zagrażają dwa niebezpieczeństwa: „łacy się żar wojny w Azji południowo-wschodniej” oraz Berlin. Odpowiedzialność za sytuację w obu tych punktach świata Kennedy próbował przerzucić na kraje socjalistyczne.

Prezydent zapewniał, iż „Stany Zjednoczone ani nie dopuszczają się agresji, ani jej nie sprowokują” oraz, że „nigdy nie będą rokować z bolszami, ale nigdy też nie będą bać się rokowań”.

Według Kennedy'ego na miejsce po Dag Hammarskjöldzie trzeba wybrać jakąś jedną osobę. Jednocześnie zaatakował on propozycję powołania trzysobowego kierownictwa, które odzwierciedlałoby rzeczywisty układ sił na świecie...

Pod koniec przemówienia Kennedy oznajmił, że delegacja Stanów Zjednoczonych na sesję Zgromadzenia „zapropnuje serię posunięć, które ulepszyłyby ONZ-owski system pokojowego regulowania spornych problemów”.

NOWY JORK
Po przemówieniu Kennedy'ego delegat amerykański w ONZ Arthur Dean przedstawił na konferencji prasowej szczegółowy program USA w sprawie rozbrojenia.

Plan amerykański nosi tytuł „Deklaracja w sprawie rozbrojenia: program USA w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia w świecie pokojowym”.

NOWY JORK
Sąd Najwyższy Nowego Jorku zakazał sprzedaży akcji towarzystwa, które głosiło, że buduje latający talerz do podróży międzyplanetarnej. Tym „statkiem kosmicznym” planowano odbyć podróż na Księżyc.

NOWY JORK
Sąd Najwyższy Nowego Jorku zakazał sprzedaży akcji towarzystwa, które głosiło, że buduje latający talerz do podróży międzyplanetarnej. Tym „statkiem kosmicznym” planowano odbyć podróż na Księżyc.

ery kosmicznej”. Lefkowitz oświadczył, iż towarzystwo ogłosiło, że wkrótce przeprowadzi próbę z pojazdem kosmicznym w pobliżu miasta Oklahoma. Kiedy próba niespodziewanie odwołano, firma zakomunikowała, iż gdyby powiodła się, rząd amerykański zamierzał skontfiskować statek i wszystkie informacje dotyczące jego budowy otoczyć ścisłą tajemnicą.

Jednakże zdaniem prokuratora generalnego „powodem odwołania próby było to, iż talerz po prostu nie mógł latać”.

Sierra Leone setnym członkiem ONZ
NOWY JORK
W dniu 26 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym powzięto uchwałę zalecającą Zgromadzeniu Ogólnemu przyjęcie Sierra Leone w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, Sierra Leone będzie setnym członkiem tej Organizacji.

Liczebność Bundeswehry: 360.500 żołnierzy
BONN
Bońskie Ministerstwo Obrony ogłosiło komunikat stwierdzający, że liczebność Bundeswehry osiągnie w dniu 2 października 360.500 żołnierzy. Tego dnia 44.000 rekrutów rozpocznie obowiązkową służbę wojskową.

Z liczb 360.500 żołnierzy 232.300 służyć będzie w armii lądowej, 80.200 w lotnictwie, 26.500 w marynarce i 21.500 w tzw. armii terytorialnej oraz w dowództwach wojskowych.

Szarlatani ery kosmicznej
NOWY JORK
Sąd Najwyższy Nowego Jorku zakazał sprzedaży akcji towarzystwa, które głosiło, że buduje latający talerz do podróży międzyplanetarnej. Tym „statkiem kosmicznym” planowano odbyć podróż na Księżyc.

NOWY JORK
Sąd Najwyższy Nowego Jorku zakazał sprzedaży akcji towarzystwa, które głosiło, że buduje latający talerz do podróży międzyplanetarnej. Tym „statkiem kosmicznym” planowano odbyć podróż na Księżyc.

NOWY JORK
Sąd Najwyższy Nowego Jorku zakazał sprzedaży akcji towarzystwa, które głosiło, że buduje latający talerz do podróży międzyplanetarnej. Tym „statkiem kosmicznym” planowano odbyć podróż na Księżyc.

Z dyskusji nad projektem Programu KPZR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na to jest wzrost w latach 1950—1960: od 91 mld do 292 mld kilowatogodzin, a więc również potrojenie, nawet nieco więcej.

Zwiększy się zapotrzebowanie na energię elektryczną przede wszystkim w przemyśle — szybko rozwijające się najnowocześniejsze procesy techniczne będą „żadać” coraz więcej elektryczności. Mimo to przemysł zużywać będzie stosunkowo mniejszą część całej produkcji elektrycznej niż dotychczas, a to z powodu ogromnego wzrostu zużycia energii elektrycznej przez rolnictwo i w życiu codziennym.

Te idee — to kontrolowana reakcja termojądrowa: pracuje się nad nią na całym świecie, pracują nad nią intensywnie uczeni radzieccy. Niedawno nastąpiła reorganizacja pracy naukowej w ZSRR. Akademia Nauk koncentruje się na najbardziej podstawowych dziedzinach. Otóż kontrolowana reakcja termojądrowa jest jedną z tych właśnie dziedzin.

Te nowe idee — to perspektywa wykorzystania ciepła geotermicznego: już teraz jest sporo takich rejonów, w których woda o temperaturze do 200 stopni znajduje się wcale nie tak głęboko pod ziemią. I energia przypływu morskich — tylko na wybrzeżu Morza Ochockiego i Morza Białego można zbudować elek-

tronicznych przez poprzedni rozwój energetyczny: elektrownie ciepłe (blisko 80 proc. nowo uruchomionej mocy), elektrownie wodne, linie prądu stałego i zmiennego o większym niż obecnie napięciu. Jednocześnie jednak: „W historii rozwoju energetyki otwiera się nowa poryjająca karta — czytamy w jednej z wypowiedzi dyskusyjnych. — Nastąpił czas, kiedy można nie tylko marzyć, lecz przekształcać w rzeczywistość najśmielsze idee”.

Te nowe idee — to perspektywa wykorzystania ciepła geotermicznego: już teraz jest sporo takich rejonów, w których woda o temperaturze do 200 stopni znajduje się wcale nie tak głęboko pod ziemią. I energia przypływu morskich — tylko na wybrzeżu Morza Ochockiego i Morza Białego można zbudować elek-

tronicznych przez poprzedni rozwój energetyczny: elektrownie ciepłe (blisko 80 proc. nowo uruchomionej mocy), elektrownie wodne, linie prądu stałego i zmiennego o większym niż obecnie napięciu. Jednocześnie jednak: „W historii rozwoju energetyki otwiera się nowa poryjająca karta — czytamy w jednej z wypowiedzi dyskusyjnych. — Nastąpił czas, kiedy można nie tylko marzyć, lecz przekształcać w rzeczywistość najśmielsze idee”.

9 budynków spłonęło w Kolbuszowej

W godzinach popołudniowych 23 bm. w Kolbuszowej Górnej wybuchł pożar w zabudowlach ob. Piotra Starca. Na skutek nagromadzenia na strychu materiałów łatwopalnych pożar objął natychmiast cały dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Następnie ogień przetrzął się na sąsiednie zabudowania należące do ob. ob. Władysława Wlazło, Jana Gorze-

lanego, Franciszki Skowrońskiej i Michałiny Fryc. Ogółem spłonęło 9 budynków, przy czym łączne straty sięgają kwoty 200 tys. złotych.
Jak ustalono podczas wstępnych dochodzeń, pożar spowodowany został lekkomyślnością Kazimierza Starca, który rzucił na materiały łatwopalne niedopałek papierosa.



# Na nocnych zmianach

**S**POGLĄDAM co chwile na zegarek i za każdym razem żałuję, że już dobiega godzina 19. Jeszcze jedna piosenka, jeszcze jeden taniec. Dlaczego taka długa przerwa. Niestety, już trzeba iść. Pożegnajcie kolorowy, gorlicki rynek, opuśćcie gwarne tłumy, który przysługa się występem zespołów artystycznych. Czeka praca, obowiązki.

Nie wszyscy po południu lub wieczorem mogą się bawić, chodzić do kina, być świadkami ciekawych imprez choćby takich, jak w Gorlicach z okazji dni miasta. Dla innych wieczór lub noc oznacza normalną pracę na tak zwanej drugiej lub trzeciej zmianie; pracę odmienną od dziennej, różniącą się wieloma warunkami.

Dzisiaj właśnie zamierzamy odwiedzić ludzi z drugiej zmiany przy ich fabrycznych stanowiskach.

## ZA ŁASKAWYM POZWOLENIEM

Zgodnie z założeniem skąpi my słów. Wystarczy jedno zdanie: chcemy iść do zakładu. Resztę niedomówień wypełni legitymacja. Mają one jakąś przemożną siłę oddziaływania i sugerowania do brzych intencji. Portier otwiera bramkę, proszę bardzo!

— Czy wście kogoście wpuścili? — pytamy będąc już na terenie fabryki.

— No, nie... ale jak macie interes... to...

Racja, obcy człowiek bez interesu nie trudziłby się nocną wędrowką po fabrykach. To rozumiałe!

Pierwsze zetknięcie z zakładem produkcyjnym późnym wieczorem było w wielu wypadkach podobne. Innym razem otwarto bramę tylko na podstawie: „Jesteśmy z Komitetu Powiatowego”. Gdzie indziej wystarczyło: „Chcemy widzieć się z kierownikiem zmiany” itp. Nieporównanie łatwiej było osiągnąć fabrykę w nocy niż w dzień. Za dnia przynajmniej obarczyłby cię przepustką. Tylko w glinicznej rafinerii portier dokładnie sprawdził legitymację, przynajmniej pierwszemu z wchodzących — tow. Nowakowi z Wydziału Ekonomicznego KW PZPR. W zakładach materiałów izolacyjnych wpuszczono na słowo honoru, podobnie w Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego oraz w zakładach drzewnych. W tych ostatnich portier nie wiedział w jaki sposób połączyć się telefonicznie z wyzwanym przez nas dyrektorem ani z posterunkiem straży pożarnej.

Na podstawie nocnych kontroli dokonywanych w wielu zakładach naszego województwa przez pracowników Wydz. Ekon. KW, nie da się wysnuć pocieszających wniosków, co do zabezpieczenia fabryk na styku ze światem zewnętrznym. Portierzy i straż przemysłowa dosyć swoiście pojmują czujność i troskę o dobro zakładu. Ich ogólna orientacja, postawa i energiczność odbiegają niekiedy daleko od przeciętnych wzorów.

Nie chcę przez to podpowiadać dyrekcjom, żeby wzięły rozbrat z przysłowiowymi starszuskami-portierami. I młodzi portierzy, członkowie straży przemysłowej bywali bardzo tolerancyjni. Wiek nie najważniejsza rzecz, jeśli się będzie zwracać uwagę przy doborze ludzi na inne, bardziej charakterystyczne dla strażnika zalety, no i jeśli będzie się wymagać od tych ludzi właściwego pełnienia obowiązków, czujności i ostrożności. W mojej kamienicy np. frontowe drzwi zamyka dozorca punktualnie o 22 i nikt, kto nie posiada klucza nie wejdzie w nocy do budynku. Inne, jak widać, panują zwyczajnie w fabrykach. Tylko, że nie zawsze, warto przypomnieć, nocni goście, będą mieli także intencje, jak nasza grupa. Interes nierówny interesowi — proszę portierów.

## BRAC I WYBIERAĆ... W BANKU

Pierwsza bariera poza nami. Drugiej już na terenie fabryki nie napotkamy. Spotykamy natomiast w budynkach administracyjnych otwarte biurka, leżące na wierzchu, nawet nie schowane do wewnątrz, papiery, pisma i dokumenty. Przeglądamy, czytamy. To w Rafinerii Nafty w Gliniku, w ZPG Dębica, Hucie Szkła w Krośnie. Co tam papiery — dodaje od siebie później pracownik Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Przemysłu — dzieląc się następnie bardziej sensacyjnym przykładem. W pewnym dużym zakładzie znaleźliśmy w nocy na biurku książeczki czekowe, podpisane i ostempiowane, przygotowane do podjęcia pieniędzy w banku. Tylko brać i dostownie wybierać. Albo klucze od tajnych skrytek. Żelazna szafa zamknięta — a jakże! — tylko klucze od niej leżały w półotwartej szufladzie biurka dyrektora.

Oczywiście nie wszędzie administracja pozostawia po sobie takie ślady — rezultat bez troski, braku przestrzegania przepisów o tajemnicy za-

wodowej i państwowej, o ochronie majątku zakładowego. W innych odwiedzanych budynkach administracyjnych zastaliśmy porządki, jeśli nie wzorowe do przynajmniej dostateczne.

## WIZYTY JAK NAJBARDZIEJ POŻĄDANE

Próbowano kiedyś sporządzić pewne zestawienia papierowe ilustrujące np. liczbę wypadków w dzień i w nocy, wydajność pracy robotników na pierwszej i następnych zmianach lub też liczbę braków w czasie pracy dziennej i nocnej. W jednych zakładach porównania takie były wyraźnie korzystne dla dziennej załogi, w drugich natomiast wskaźniki utrzymywały się na jednakowym poziomie. Nie ma więc podstawy aby sądzić, że praca na drugiej i trzeciej zmianie, daje dużo gorsze wyniki. Za pewnik natomiast trzeba przyjąć, że niż w dzień, warunki pracy w porze nocnej. Nie tylko ze względu na specyfikę nocy.

Z chwilą zakończenia pracy administracji, załogi produkcyjne pozostają prawie bez czujnego oka gospodarza — dyrekcji. Ludzi z dozoru technicznego jest o wiele mniej niż w dzień. Kierownik zmiany lub mistrz — to wszystko. Bardzo rzadko zaglądną do fabryk w tym czasie kierownicy działów, inżynierowie z dyrekcji oraz sami dyrektorzy. W wielu fabrykach dyrektorzy nie bardzo

(Ciąg dalszy na str. 4)



WARSZAWA  
Nowe domy przy ulicy Żurawiej. CAF — fot. Szyperko

## Liczne imprezy

Wrzesień jest miesiącem odbudowy kraju i stolicy. Z tej też okazji w wojewódzkim odbywa się wiele imprez, z których dochód przeznaczony jest na SFOS. Szczególnie duże nasilenie imprez, organizowanych w związku z miesiącem odbudowy kraju i stolicy, daje się zaobserwować w Krośnie. M. in. z koncertem wystąpią w tym mieście uczniowie szkoły muzycznej, szkolne zespoły muzyczne oraz orkiestra z Krościenka Wyżnego. W tym nie pozostają też krośnińscy sportowcy, którzy dochody z imprez sportowych również przeznaczają na społeczny fundusz.

Nie dziwnego. Za pieniądze Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy wiele się przecież w Krośniu wybudowało. Teraz krośnianie spłacają dług wdzięczności...

(kel.)

## Delegaci na II Zjazd SFOS

W dniach 29—30 bm. odbędą się w Warszawie obrady II Krajowego Zjazdu Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Województwo rzeszowskie reprezentować będzie na obradach sześcioposobowa grupa, w skład której wejdą: prezes Wojewódzkiego Komitetu SFOS, przewodniczący Prez. WRN — Michał Ostrowski, sekretarz KW PZPR — Stanisław Boguń, przedstawiciel OSP — kpt Alfred Mikula, kierownik Wydziału Finansowego WRN — Tadeusz Bochonek i przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego — Franciszek Wittman. Ponadto z urzędu w jeździe uczestniczyć będzie sekretarz WK SFOS — Halina Zalińska i zastępca kierownika biura WK SFOS — Franciszek Lang. Wyjazd delegatów do Warszawy nastąpi w dniu 28 bm.

W imieniu delegacji rzeszowskiej w obradach zabiera głos Fr. Wittman. (j. w.)

**W dniu dzisiejszym odbywa się w Rzeszowie Plenum Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone sprawom szkolnictwa. Z tej racji zamieszczamy poniższy artykuł, zawierający szereg istotnych uwag związanych ze sprawą zbliżenia szkoły do życia.**

**O**D KILKU LAT toczy się w szerokich kołach naszego społeczeństwa dyskusja na temat pracy naszych szkół i konieczności reformy szkolnictwa. VII Plenum KC PZPR wytyczyło zasadniczy kierunek reformy szkolnej oraz czas i sposób jej przeprowadzenia. Ostre podsumowaniem ogólnonarodowej dyskusji o konieczności reformy szkolnictwa jest uchwalona 15 lipca 1961 r. przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania”.

Jednym z głównych powodów konieczności reformy szkolnictwa było poważne oderwanie szkoły od życia, a mówiąc ogólniej: zbyt luźne — tylko drogą najróżnorodniejszych eksperymentów lokalnych — powiązanie z życiem. Przez „zbliżenie szkoły do życia” rozumieć należy także zorganizowanie szkoły, aby swego ucznia mogła ona wykształcić i wychować w ten sposób, żeby po ukończeniu szkoły stał się jak najszybciej pełnowartościowym obywatelem państwa i bezpośrednim lub pośrednim producentem dóbr materialnych, lub ich dysponentem dla potrzeb społeczeństwa. Oczywiście niemożliwością jest, by każda szkoła mogła przygotować wszystkich uczniów do wybrania dowolnego miejsca pracy, by ten sam absolwent mógł być w razie potrzeby np. pilotem, krawcem, czy nauczycielem chemii. W tym wypadku zbliżenie szkoły do życia trzeba uzyskać przez sam system szkolnictwa przez organizowanie różnych typów szkół ogólnokształcących i zawodowych o szerokim wachlarzu specjalności.

Zbliżenie szkoły do życia uzyskuje się również przez podniesienie poziomu wykształcenia ogółu społeczeństwa, co omawiana ustawa wprowadza przez przedłużenie obowiązującej nauki w szkole podstawowej do lat 8.

Zbliżenie szkoły do życia przewiduje się też przez odpowiednie opracowanie programów naukowych i oddziaływanie wychowawcze. Artykuł i ustawy mówi m. in.: „Nauczanie i wychowanie w szkołach i innych placów-

kach oświatowo-wychowawczych ma na celu wszechstronny rozwój uczniów i wychowanie ich na świadomych i twórczych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zmierzają one do tego, aby uczniom i wychowankom zapewnić wiedzę o prawach przyrody i życia społecznego, o dziejach i kulturze narodu i ludzkości, aby kształtować naukowy pogląd na świat i zapewnić kwalifikacje do pracy zawodowej.

Uzupełnienie tego stanowić stwierdzenie, że szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami

# ZBLIŻENIE szkoły do życia

świeckimi, że całokształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki.

Zbliżenie szkoły do życia powinno nastąpić między innymi przez właściwie wprowadzoną do szkoły politechnizację nauczania. Nie zamierzam w niniejszym artykule mówić o politechnizacji w szkolnictwie zawodowym, lecz pragnę tylko zająć się nieco szerszą politechnizacją w szkole ogólnokształcącej, tj. w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym.

Ogólne zasady i wytyczne znajdujemy również w omawianej ustawie: „Szkoła podstawowa daje jednolite dla wszystkich uczniów wykształcenie. Wykształcenie to obejmuje: podstawy wiedzy o przyrodzie i społeczeństwie, wstępne zaznajomienie uczniów z techniką, przysposobienie do pracy i udziału w życiu społecznym i kulturalnym”. Licea ogólnokształcące winny zapewnić wykształcenie ogólne i politechniczne niezbędne do podjęcia studiów wyższych oraz przysposobienia do pracy zawodowej.

Biorąc pod uwagę istnienie szkół zawodowych i przewidujemy dalszy ich rozwój pod względem liczby uczniów i specjalności — wytyczne są rzecz jasną, że politechnizacja szkół ogólnokształcących nie może być utożsamiana z przygotowaniem do zawodu uczniów szkół zawodowych, a może być rozumiana jako przysposobienie do pracy zawodowej przy uczeniu się zawodu w trakcie i

poprzez wykonywanie pracy zawodowej szczególnie w specjalnościach nie objętych szkołami zawodowymi w najbliższym terytorialnie zasięgu. Politechnizacji szkół ogólnokształcących nie należy więc uważać za niepotrzebną konkurencję dla szkół zawodowych. Politechnizacja w szkołach ogólnokształcących ma pomóc uczniowi w wyborze przyszłego zawodu, a ściślej mówiąc — odpowiedniej szkoły zawodowej lub odpowiedniego kierunku studiów na wyższych uczelniach.

Absolwent szkoły ogólnokształcącej, gdzie była właściwie wprowadzona politechnizacja nauczania, poznawszy technikę i organizację pracy, będzie bardziej świadomym obywatelem socjalistycznego społeczeństwa, nabędzie

szacunku dla samej pracy i człowieka pracy. Absolwent takiej szkoły chętnie będzie stawiał do pracy społecznej użytecznej, by przysparzać dóbr materialnych dla ogółu.

Należy oczywiście wyjaśnić jeszcze, co należy rozumieć przez „politechnizację”, by mogła ona być należycie wprowadzona. Otóż, trzeba powiedzieć, że wcale nie jest anachronizmem uczyć posługiwania się prostymi narzędziami i prostymi maszynami mimo zawrotnego wzrostu tempa rozwoju mechanizacji i automatyzacji przemysłu. Nie jest też bynajmniej zaoferowaniem uczenia elementów rzemiosła i wytwarzanie pewnych produktów tą drogą mimo możliwości otrzymywania ich ze zmechanizowanej i zautomatyzowanej produkcji przemysłowej, bo zdajemy sobie sprawę, że obok wielkiego przemysłu, długo jeszcze będzie miejsce na usługi rzemieślnicze.

Będąc byliby niewątpliwie mniemanie, że politechnizację mogą i powinni prowadzić nauczyciele wszystkich przedmiotów. Można się zgodzić, że przy nauczaniu przedmiotów grupy matematyczno-przyrodniczej, jak matematyka, fizyka, chemia, biologia czy geografia, nauczyciel ma możliwości, nawet duże, wprowadzenia elementów politechnizacji w czasie pewnych ćwiczeń. Złudzeniem byłoby jednak sądzić, że na tych przedmiotach można już wprowadzić politechnizację od początku do końca. Włączenie amperomierza czy wyznaczenie ogniskowej nie jest jeszcze politechnizacją. Nastąpiło tu pomieszczenie politechnizacji z pojęciem

upoglądowania lekcji. To są tylko luźne elementy politechnizacji.

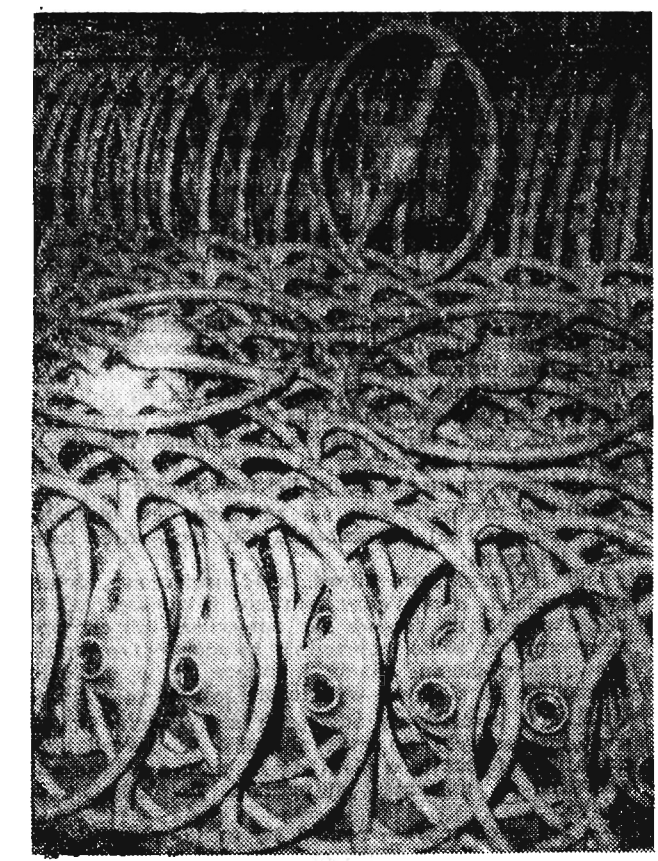
Specjalnie przygotowany nauczyciel, a może nnn być z powodzeniem nauczyciel fizyki, chemii czy innego przedmiotu, musi dopiero usystematyzować te elementy politechnizacji z poszczególnymi przedmiotami, uzupełnić je odpowiednio rozmaitymi technikami przy posługiwaniu się kolejno różnymi narzędziami. Musi stopniować odpowiednio złożoność rucnów i dokładność obróbki przy kolejnym zwiększaniu trudności obróbki, czy łączenia elementów przez kształt i jakość obrabianego materiału. Następnie przechodząc do obsługi maszyn przy obróbce od prostych do bardzo złożonych — wiaien zapoznać uczniów z organizacją pracy i przepisami bhp w jakimś większym zakładzie pracy.

Wyraźnym chyba nieporozumieniem i całkowitym wypaczeniem politechnizacji było usiłowanie prowadzenia politechnizacji przy nauczaniu np. historii. Życie jednak nie pozwoliło zgubić istoty politechnizacji. Zaczęło się na nowo eksperymentowanie, szukanie nowych rozwiązań. Szczególną ruchliwość i inicjatywę wykazało w tej dziedzinie szkolnictwo woj. rzeszowskiego. Nauczyciele inspirowani przez Kuratorium Okręgu Szkolnego przystąpili do organizowania na terenie szkół różnego rodzaju kursów. Na terenie liceów ogólnokształcących znalazły się zestawy rozmaitych narzędzi i pierwsze maszyny.

Ministerstwo Oświaty zabezpieczyło warunki należytego wprowadzenia politechnizacji do szkół ogólnokształcących przez wprowadzenie do siatki godzin 2 godzin tygodniowo na zajęcia prac ręcznych, a do liceów ogólnokształcących 2 godzin tygodniowo zajęć technicznych w kl. VIII, IX, X oraz przez przeznaczenie 2 godzin tygodniowo w kl. VIII na rysunek techniczny. Przeprowadzono też rewizję programów nauczania z przedmiotów matematyczno-fizycznych.

Rzeczą poszczególnych szkół i terytorialnych rad narodowych winno być zorganizowanie i odpowiednie wyposażenie warsztatów szkolnych, właściwy dobór i przygotowanie do pracy kadry nauczycielskiej. Do rozważenia była by jeszcze możliwość praktycznej produkcyjnej młodzieży liceów ogólnokształcących na terenie wybranego zakładu produkcyjnego.

Mgr ROMUALD RODZON  
dyrektor Liceum Ogóln.  
Im. Boh. Młodej Gwardii  
w Rzeszowie



Trudno uwierzyć, że to nie jest fragment nowoczesnej kompozycji malarskiej, ale po prostu... kierownice do samochodu „Warszawa” — z tworzyw sztucznych.





## Dukielski zjazd samochodowo-motocyklowy

Już niedługo, bo 30 i 1. X. wszyscy posiadacze pojazdów mechanicznych będą mogli wziąć udział w II plakietowym zjeździe samochodowo-motocyklowym.

Organizatorami imprezy przygotowawanej w ramach obchodu święta ziemi krośnieńskiej, a z okazji XVII rocznicy walk o Przełęcz Dukielką są: Komisja Turystyki Motorowej, Zarząd Wojewódzki LPZ, Komenda Chorągwi ZHP i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych.

Część oficjalna przewiduje okolicznościowy wiec z udziałem przewodniczącego Komisji planowania przy Radzie Ministrów tow. Jędrzychowskiego, złożenie wieńców na grobach żołnierzy radzieckich i czechosłowackich poległych w walkach o wyzwolenie tych terenów.

Dwudniowy zjazd urozmaici także występy zespołu artystycznego ziemi krośnieńskiej, galowe harcerskie ognisko z niespodziankami i wycieczka do Świdnika w pas przygraniczny (tylko dla posiadaczy przepustek i polis ubezpieczeniowych).

Uczestnictwo w Zjeździe zgłaszać można w Komitecie Organizacyjnym Rzeszów, ul. Zofii Chrzanowskiej 14, tel. 36-51. R. B.

Ekipa archeologów Instytutu Kultury Materialnej PAN prowadząca już od kilku lat prace wykopaliskowe na wyspie Wolin rozpoczęła badania na tzw. Srebrnym Wzgórzu. Już wstępne prace wykazały, że natrafiono na wał obronny, który bronił dostępu od strony morza do dawnego grodziszca.

CAF fot. Gonczarow

# Na nocnych zmianach Listy do Redakcji

(Ciąg dalszy ze str. 3)

interesują się pracą na nocnych zmianach. O poważnej awarii Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie dyrekcja tego zakładu dowiedziała się dopiero w dzień, w czasie pracy administracji.

Brak dyżurów ze strony dyrekcji równa się w wielu wypadkach brakowi ogólnego rozeznania w sytuacji. Przelanie wszelkich uprawnień dyrekcji namistrza lub kierownika zmiany nie przynosi dobrych skutków. Kierownicy zmian, a także mistrzowie nie byli w stanie kilkakrotnie odpowiedzieć członkom komisji i robotnikom pracującym na nocnej zmianie, jakie są najważniejsze zadania oraz co ich ludzie w danej chwili wykonują? Trudno więc mówić o porządkach, dyscyplinie i o kontroli nad biegiem wydarzeń. Dokonana niedawno np. samorzutnie przez dyrekcję kombinatu chemicznego w Machowie kontrola nocnych zmian wykazała słabą dyscyplinę i brak porządku. Wiele ludzi po prostu spało przy maszynach, a wiele kręciło się bez celu po halach fabrycznych. Podobne fakty zanotowano też kiedyś wśród budowniczych tego kombinatu.

Jednym słowem produkcja w nocy nie ma dobrej opieki ze strony dyrekcji. Podkreśla-

li to nawet sami robotnicy kilku zakładów, którzy oświadczyli, że wizyta dyrektora lub kogoś z dyrekcji należy do naprawdę bardzo rzadkich wypadków. Z uwagi więc na dość ciężkie warunki pracy w nocy należałoby dyrekcjom zastanowić się nad wprowadzeniem dyżurów lub systemu kontroli. Zresztą nie tylko dyrekcjom. Organizacje partyjne, rady zakładowe lub inne organa samorządu robotniczego też chyba nie są zwolnione od obowiązku zaglądania w nocy do zakładu. Nie są zwolnione tym bardziej, że w ich dziedzinach działania praca nie kończy się na 8-godzinnym dniu w biurach. Szczególnie członkowie rad zakładowych mieliby sporo do powiedzenia, gdyby poznali warunki pracy w nocy. W czasie zwiedzania fabryk dostrzegaliśmy bowiem wiele złych przykładów z zakresu troski o zdrowie robotnika — słabe oświetlenie, brak ochronnych okularów, nagromadzenie koło stanowisk śmieci z dziennej zmiany itp. Dyrekcjom warto zadedykować jeszcze takie fakty, jak: pozosta wienie drogich narzędzi przy maszynach przez całą noc (FMSW — Glinik) lub wydawanie narzędzi z magazynu na podstawie bardzo ogólnikowych kart.

„GAŚNICA JEST. ALE”...

W rafinerii, zakładach drzewnych i fabryce maszyn przymyślny i próbny alarm przeciwpożarowy. Chcemy sprawdzić gotowość straży, stan zabezpieczenia przeciwpożarowego i znajomość przepisów załogi.

W rafinerii straż zjawia się na odległym wydziale po kilku minutach. Kierownik straży niezadowolony jednak z czegoś, nerwowo melduje o gotowości. „Psiakrew — dorzuca później już nieoficjalnie — znów postawili wagon na drodze”.

To nie pojedynczy wypadek, niestety. Zatarasowane drogi przeciwpożarowe widać nie tylko w rafinerii i nie tylko w nocy.

W zakładach drzewnych akcja przebiega pomyślnie. Załoga wie co robić, straż uwija się dzielnie. Ale i tu oko laika jest niezadowolone. Gaśnica obłożona są wieszakami, droga do nich zabarykadowana wozkiem. W halach fabryki maszyn, w ogóle nie widać miejsc z gaśnicami. Na jednym z wydziałów (narzędziownia) nikt z załogi nie umie „uruchomić” gaśnicy. A tu przecież płonie, chociaż w przenośni. W innych wydziałach woda wprawdzie jest w pobliżu, nie ma natomiast węża.

Stwierdzamy te fakty z niepokojem. Opuszczamy Gorlice. Może w innych zakładach, do których zamierzamy się wybrać będzie lepiej.

JAN SKOWRONEK

## Jak domek, to tylko z silikatowej cegły

Kiedyś śpiewało się piosenkę: Mały, biały domek, co noc mi się śni... Potem modna była melodia: Małe mieszkanko na Mariensztacie... A dziś? Wprawdzie nie ma nowego przeboju wyrażającego tęsknotę za domkiem, własnym mieszkankiem, ale wiele, wiele ludzi wzdycha nadal za takim obiektem. I gdyby znalazł się kompozytor, który chciałby stworzyć na ten temat nową piosenkę, to na pewno jego wymarzony domek byłby z silikatowej cegły. A to dlatego, że jest ona efektywnym materiałem elewacyjnym i eliminuje konieczność tynkowania. Przy tym jest lżejsza od cegły czerwonej i wygodniejsza w robocie. Z tych też względów jest coraz bardziej poszukiwana. Dotychczas trzeba ją było sprowadzać z 6 zakładów pracujących na terenie innych województw. Ale już wkrótce i Rzeszowska czynna pochwali się pierwszą cegłą silikatową.

Właśnie odwiedzamy Zakłady Silikatowe w Leżajsku, których budowa jest na ukończeniu. Oprowadza nas inż. Jan Socha, zastępca dyrektora do spraw technicznych. W halach trwają gorączkowe prace, ostatnie zabiegi kosmetyczne przed rozruchem.

— Trudno obecnie ustalić dokładną datę rozruchu — mówi inż. Socha — ale nastąpi on w czwartym kwartale br. Czekamy jedy-

nie na dostawę kabli elektrycznych. Jeśli nadejdą, to rozpoczęcie produkcji będzie kwestią kilku dni. Chcę nadmienić, że bez względu na termin rozruchu, jeszcze w tym roku damy pierwszy milion silikatowej, białoszarej cegły. Zakład zatrudni w pierwszej fazie produkcji około 100 osób. Dziennie produkować będziemy 100 tys. cegieł, a nawet i więcej.

Oglądamy 3 olbrzymie reaktory. „Dojrzwac” w nich będzie masa produkcyjna — mieszanina z piasku kwarcowego i wapna. która następnie poddana zostanie — w celu utwardzenia — działaniu pary wodnej pod ciśnieniem. Zaraz obok stoją prasy. Każda z nich w ciągu godziny „wyrzuci” z siebie 3 tys. cegieł. Wszędzie króluje mechanizacja. Piasek specjalnymi taśmociągami powędruje z pobliskiej kopalni wprost do reaktorów. Podobnie i wapno.

Pomyślano też i o nowoczesnych urządzeniach socjalnych. Są tu szatnie, umywalnie i natryski. W pobliżu stanie również blok mieszkalny, typu awaryjnego, w którym zamieszka 21 pracowników. Słowem obiekt, z którego Leżajsk może być naprawdę dumny. Przemysłowa mapa tego miasta wzbogaci się o nowy dymiący komin. (ap)

## Rozbudowa SZPD Produkcja meblarska na szeroką skalę

Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego — jedyny w kraju producent wozów na skalę przemysłową, od kilku lat specjalizują się również w drobnej produkcji meblarskiej. Wszystkie niemal wyroby z Sędziszowa — a więc zarówno kilka typów krzesel, jak leżaki i suszarki, przeznaczone są na eksport.

W najbliższych latach Sędziszowskie Zakłady rozszerzą znacznie działalność produkcji meblarskiej, zwi-

CZY NIE ZA DROGO?

Kółko Rolnicze w Budziwoju (pow. Rzeszów) czyści trirem chłopom zboże do siewu, pobierając 25 zł od 100 kg. W Boguchwałach zaś w młynie czyszczą również zboże, ale opłata od 100 kg wynosi tylko 2 zł.

Czy pobierana opłata za czyszczenie zboża w Budziwoju nie jest czasami za wysoka?

Rolnik z Budziwoja

NIE DAŁAM PIENIĘDZY NA PRZECHOWANIE

W sklepie PSS nr 18 w Jarostawiu w dniu 3 czerwca br. za kwotę 240 zł nabyłam zegarek marki „Ruhla”, który po trzech godzinach zepsuł się. Udałam się więc natychmiast do sklepu z prośbą o naprawę lub o wymianę zegarka.

Od chwili zakupienia zegarka upłynęło sporo czasu, a sprawa nie została załatwiona w ogóle. Kupując zegarek w uspołecznionym sklepie nie miałam na myśli oddania gotówki na przechowanie, lecz myślałam, że zakupuję towar zdalny do użytku.

Od tego czasu mimo interwencji nie mogę doprowadzić sprawy do końca. Uważam, że taki stosunek do klienta jest co najmniej godny napiętnowania.

Aleksandra Kudlak



Funkcję Murzyna przejęła Krokodyl, natomiast posunięcia przekazywały siostry salowe. Obaj partnerzy w dalszym ciągu byli przekonani, że grają z Murzynem; powiedziano im, że nie może on mówić z powodu ostrych zmian w krtani. Wszystko szło dobrze, dopóki Régnierowi nie pozwolono wstać znowu. Swoją pierwszą wizytę postanowił złożyć Murzynowi. W ten sposób wszystko wyszło na jaw.

Przez ten czas narodowe uczucia Régniera nieco przysłabły. Słyszał, że krewni Richtera zginęli w Niemczech w czasie nalotów, zawarł z nim pokój. Od tego czasu obaj partnerzy spokojnie grali razem.

Lecz później zarówno Richter, jak i Régnier musieli znowu się położyć, innym chorem przyszło więc spełnić rolę posłancom, co czyniła również Lilliana.

Przed trzema tygodniami Régnier umarł. Richter w tym czasie był też bardzo słaby i mógł w każdej chwili umrzeć. Dlatego nikt nie zdecydował się powiedzieć mu o śmierci partnera.

— 47 —

Richtera należało w jakiś sposób oszukać. Do gry włączyła się Krokodyl; w ostatnim czasie nauczyła się jako tako grać, lecz — oczywiście — nie mogła być poważnym przeciwnikiem dla Richtera. Ten w dalszym ciągu sądził, że gra z Régnierem, nie mógł się nadziwić zmianie, jaka zaszła z tym silnym graczem. Ni stąd ni z ował stał się kompletnym idiotą.

— Pani powinna nauczyć się grać w szachy — powiedział Richter do Lilliana. — Nauczę panią. W krótkim czasie pani wszystko zrozumie.

Lilliana pokręciła głową. W błękitnych oczach Richtera zobaczyła strach. Starzec się bał, że Régnier umrze i on pozostanie bez partnera.

— Proszę mi wierzyć — powiedział Richter. — Szachy nadają naszemu myślowi zupełnie inny kierunek. Są tak dalekie od wszystkiego, co ludzkie... od zwątpień i tęsknoty... to jest gra na tyle abstrakcyjna, że przynosi ukojenie. Szachy — to świat sam w sobie, nie zna on ni troski ni... śmierci. Szachy pomagają. A przecież nie chcemy niczego więcej, prawda? Nam potrzebne jedno: przetrwać do dnia jutrzejszego...

— Tak — powiedziała Lilliana. — Tu nie marzą o niczym więcej.

— Więc jak? Zaczniemy od dzisiaj? — nalegał Richter.

— Nie — z rozstaniem odpowiedziała Lilliana. — Teraz to nie ma już sensu. Niedługo zabawię tutaj.

— Pani wyjeżdża?

— Tak, wyjeżdżam.

„Co ja mówię” — pomyślała z przestraszaniem.

— Pani wyzdrowiała?

Ochrypli głos starca zadźwięczał gniewnie, jak gdyby Lilliana oszukała go i postanowiła dezertować.

— Nie wyjeżdżam na zawsze — powiedziała pośpiesznie. — Opuszczam sanatorium na krótko. Wrócę z powrotem.

— 48 —

— Wszyscy wracają z powrotem — zachrypiał uspokojony Richter. — Wszyscy.

— Czy mam przekazać Régnierowi pana posunięcie?

— To nic nie da. Można już przyjąć, że dałem mu mata. Proszę powiedzieć Régnierowi, że lepiej zacząć od początku.

— „Tak — pomyślała — zacząć od początku”.

9.

Po obiedzie Lilliana namówiła młodszą siostrę, by pokazała jej ostatnie zdjęcie rentgenowskie. Po dostarczeniu, ledwo tamta zdążyła zamknąć za sobą drzwi, wyciągnęła z koperty klisze i zajęła się oglądaniem ich pod światło. Jakoś nie bardzo orientowała się w ich treści, ale pamiętała jak kilkakrotnie Dalaj-Lama zwracał jej uwagę na cienie i ciemne plamy. W ostatnim czasie nie czynił już tego więcej.

Lilliana przypatrywała się zdjęciom, ich błyszczącej, szaro-czarnej powierzchni. Od tych zdjęć zależało jej życie.

Oto jej kość ramieniowa, kość pacierzowa, żebra, cały szkielet, a pomiędzy tym coś złowieszczonego, coś zagadkowego, co nazywa się zdrowiem, lub chorobą. Przypomniała sobie poprzednie zdjęcia, przypomniała niewyraźne, ciemne plamy i starała się je odnaleźć. Odszukała te plamy i wydało się jej, że są większe.

Lilliana gwałtownie odwróciła się. Ciepłe światło spokojnie sączyło się spod abażura. W pokoju było cicho, lecz Lillianie wydało się że cisza oczekuje odpowiedzi na nieznaną jej pytanie. Zwróciła się do lustra.

— No, więc cóż? — rozległ się za jej plecami głos młodzianki siostry. Siostra, bezszelestnie stąpając na gumowych podeszwach, weszła, aby zabrać klisze.

— W ciągu ostatnich dwóch miesięcy straciłam dwa kilo — powiedziała Lilliana.

(cdn)



Niestety, zbyt często w życiu tak się składa, że mamy czegoś albo za dużo, albo za mało. Ilustracją tej tezy może być aktualne nasyćenie Rzeszowa w imprezy artystyczne. Najpierw przez długie tygodnie nie było właściwie nic ciekawego, aż wreszcie... rozpruła się przysłowiowy róg obfitości. Soliści operetki krakowskiej i omawiana już na tych łamach z komedii muzycznej „Apollo we fraku”; gwiazdy polskiej estrady z Bielicką oraz „Malinowskim i jego kierownikiem”; zapowiadane na pierwszą połowę października występy pełnego składu warszawskiej Złotych Ragadul, węgierskiego zespołu rozrywkowego „Pagoni”, reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca z Birmy oraz przewidziana w tym samym okresie nowa premiera rzeszowskiego teatru (będzie nią komedia S. Mroźka „Indyk”).

W rzeczywistości, aby dostać lekkiego zawrotu głowy. Szkoda tylko, że pieniądze na ogół pobieramy tylko raz w miesiącu, gdyż może to zaważyć na słabej frekwencji, która nie zawsze jest miernikiem zainteresowania.

W zacytowanym powyżej zestawieniu nie wymieniliśmy występów kabaretu satyryków „Nowa Pineska”. W miłośny przedziałek sympatycznej grupy „przekwalifikowanych eks-architektów” rozpoczęła swój 10-dniowy wояж po Rzeszowszczyźnie. Szkoda, że obrzydliwa sala kina „Swit” nie zapelniała się do ostatniego miejsca. Niech żałują ci, którzy nie przyszli. Program był naprawdę świetny. Mam wrażenie, że „Nowa Pineska” mimo krótkiego stażu zawodowego (zresztą pojęcie zawodowości na

## Pineska i... „zawrót głowy”

estrady wydaje mi się być bardziej niż mgliste) wyprzedziła — mówiąc stylem sprawozdawców sportowych — renomowanych kolegów z warszawskiego „Teatru Buffo”. Zestawienie to wynika z faktu, że poza Warszawą (oprócz sporadycznych prób zresztą o charakterze raczej elitarnym) nie istnieje żadna placówka kontynuująca koncepcje teatru tzw. współczesnej satyry zaangażowanej. A szkoda...

Trudno jest odzwierciedlić w piśmie słowo rodzaj i atmosferę humoru reprezentowanego przez „Nową Pineskę”. Trzeba jednak z dziennikarską dokładnością odnotować fakt, że najbardziej gromkimi oklaskami na poniedziałkowym spektaklu nagrodzono wykonawców za kaniatalną zresztą interpretację „Dzermeni” (muzyka Z. Kanceler, libretto Cz. Kruszewski), ukazującej w krzywym zwierciadle satyry sytuację dyplomatycznych kółkacji Niemiec Federalnych z zachodnimi partnerami.

Filarzem zespołu jest najlepszy chyba aktualnie nasz parodysta Z. Kanceler, świetny w parodii programu telewizyjnego „Macobra”. Wyrównany zespół tworzą: B. Wyszowska, J. Świąć, Cz. Kruszewski, J. Jarosław oraz piosenkarka Danuta Rinn. Gocny odnotowania jest również fakt, że poza tzw. „myślami” znanego warszawskiego dziennikarza red. J. Muszkat — Jotema, wszystkie teksty łącznie z oprawą muzyczną i scenografią opracowali sami członkowie tego ambitnego zespołu.

W sumie był to naprawdę przyjemny wieczór. Ciosy programu nie ma właściwości imprezy typowo masowej, ale jej czytelność dostępna jest szerokim rzeszom publiczności. Szkoda tylko, że nie mogliśmy oglądać tego programu w warunkach bardziej kameralnych.

Natomiast wyraźnym nieporozumieniem było poprzęgnięcie właściwego występu kabaretu, trwającego bez przerwy prawie godzinę — dość monotonna ekspozycja modeli odzieży jesiennej — poproszonej przez Wojewódzką Przedsiębiorstwo Tekstylno Odzieżowe. Dużo z pokazanych zwłaszcza płaszczy było naprawdę ładnych i w dodatku bardzo tanich. Niemniej jednak zaprezentowana nam wczoraj forma pokazu odzieży miła się z celem; nuży i zraża swą nieprzemysłaną „masowoscia”.

RYSZARD STACHNIK

## Ratujmy Jeziora Duszatyńskie!

Rzeszów PAP. Jednym z najciekawszych i najwartościowszych pomników przyrody na terenie Bieszczadów są dwa małe Jeziora Duszatyńskie, położone w gęstym lesie na zboczach Chrystczatej, na wschód od Komańczy. Jeziora te powstały 50 lat temu na skutek obsunięcia się potężnej partii stoku górskiego. Obyw, którego odgłos słychać było na kilkadziesiąt kilometrów wokół, zatarasował potok, który utworzył jedynie w tym rejonie jeziora zapadliskowe.

W jeziorach żyją rzadkie już okazy tęczowego przróżenia lososiowatego, wokół rozciąga się rezerwat cisów. Cała okolica jezior (i one same) od kilku lat uznana jest za ścisły rezerwat przyrody.

Tymczasem turyści, przemierzający te tereny po głównym szlaku czerwonym, sygnalizują w tym roku rozpadający się stan rezerwatu. Wokół trwa zwózka drewna. Ciężkie traktory gasienicowe rozorwały na grzaskie bagno teren wokół jezior. Powycinano nie-

które cisy, stojące widocznie „na drodze”. Pstrągi tłuczone są bez opamiętania przez rybników i idących niestety w ich ślady turystów.

Rezerwat duszatyński wymaga natychmiastowego podjęcia kroków zaradczych ze strony PTTK i WKKFiT.

## HOKUS POKUS

I.  
Gospodyni wstawiła dwie butelki z mlekiem do miski z zimną wodą. Po jakimś czasie jedna z butelek wyjęta z miski i owinięta ręcznikiem namoczonym w wodzie znajdującej w misce. W której butelce mleko będzie zimniejsze?

Odpowiedź:  
Z butelki owiniętej wilgotnym ręcznikiem paruje więcej wody, co powoduje szybciej większą ilość ciepła na parowanie i obniżenie temperatury.

II.  
Z sześciu zapalek zostały użyte cztery równoboczne trójkąty. Łamać zapalek nie wolno. Mimo że zadanie wydaje się niemożliwe jest ono zupełnie łatwe do zrobienia.

Rozwiązanie:  
Pewno próbowałeś użyć te figury w jednej płaszczyźnie. Ale przecież nikt nam nie zabronił ustawić tych zapalek tak, by trójkąty nie leżały w jednej płaszczyźnie. Wystarczy zbudować z zapalek piramidkę i otrzymać cztery równoboczne trójkąty z sześciu zapalek.

Za nadstawę zagadki Ob. Maria Krasoń, Dębica, Apteka Społeczna nr 15, ul. Spółdzielcza — otrzymuje książkę Ireneusza Gwidona Kamińskiego pt. „Czas słonca”.

## WIĘKSZOŚĆ urlopowiczów pragnie wykorzystać swój wypoczynek przezwyciężyć w lipcu lub sierpniu.

Wydaje się każdemu, że pogoda w tym czasie musi być „jak na zamówienie”. Powinno być ciepło i słonecznie i w ogóle bardzo przyjemnie... Jak jednak takie nadzieje bywają zwodnicze, przekonał się najlepiej w tym roku. Chłodny i deszczowy lipiec i bardzo podobny do lipca sierpień, dały się porządnie we znaki wszystkim.

Nie zawiodła dopiero „złota polska jesień”, która w całej krainie miała sposobność podziwiać w Krynicy. Krynica zawsze ślagała do swoich sławnych wód ludzi z całego kraju. W tym roku w tym roku jest ich szczególnie dużo. Z myślą o kureczkach planuje się budowę nowych sanatoriów, ukończono dokumentację techniczną budowy nowego domu usług zoro-



Na zdjęciu: Nowy Dom Zdrojowy i deptak.

## KRYNICKIE SPOTKANIA

owych. zatwierdzono projekt nadbudowy jeszcze jednego piętra Nowego Domu Zdrojowego i przeprowadza się wiele innych prac. M. in. bardzo ważną inwestycją jest przeprowadzony kapitałny remont dawnych łazienek, które otrzymają nowoczesne urządzenia do suchych kąpielii gazowych hydroterapii, światłolecznictwa i elektrolecznictwa. Krynica rozbudowuje się, unowocześnia i coraz bardziej pięknieje z roku na rok.

cia kulinarne można w ostateczności machnąć ręką, gdyż sklepy i miejscowe „Delikatoty” są dobrze zaopatrzone. Bez żadnych trudności i kłopotów można dostać szynkę, kiełbasę, masło, serki i masę bardzo tanich owoców, np. sliwki węgierski (3 zł pięci są za kilogram).

W ostatnim dniu swego pobytu miałem sposobność poznać znakomitość Krynicy

lej wystawie w westybulu Nowego Domu Zdrojowego. Niewielki wzrostem, lat ponad pięćdziesiąt, ubrany w czarny wylarty garnitur, w charakterystycznym, czarnym kapeluszu, z teką malarską pod pachą — jest popularną postacią w Krynicy. Pogawędka z Nikiforem nie udało się. Z całej kilkunastominutowej rozmowy zrozumiałem, że jest chory i musi iść do szpitala lub wyszedł ze szpitala. Mówił on bardzo niewyraźnie i z trudnością. Nieudaną rozmowę powetowałem sobie, spotykając co krok rzeszowian. No cóż, Krynica leży blisko Rzeszowa!

EDWARD WALAWSKI



Na zdjęciu: Nikifor, sławnego Nikifora. Rozsiawiony przez wystawę swoich prac w Paryżu wciąż budzi duże zainteresowanie przechodniów, gdy się tylko ukazuje na ulicach Zdroju. Nikifora widziałem pierwszy raz w życiu. Nie trudno go było poznać, gdyż zdjęcia jego i obrazy oglądałem na specjalnie przygotowanej sta-

## Barbarze Maczudze mały Jaś zawdzięcza życie

We wsi Krajowice wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. 7-letni Jan Wojdyło pozostawiony bez opieki bawiąc się kawałkiem drutu włączył obie końcówki do gniazdzka pod prądem. Na krzyk dziecka przybiegli rodzice i sąsiedzi. Nikt nie umiał jednak przyjąć dziecka z pomocą.

Dopiero Barbara Maczuga, wykreślona bezpieczniczka. Dziecko straciło już przytomność. Barbara Maczuga przez 20 minut stosowała sztuczne oddychanie. Jej zabiegom, co zresztą stwierdził przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego, mały Jaś Wojdyło zawdzięcza swe życie. B. Maczuga jest członkiem oddziału TOPL w jasielskim „Gamracie”.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub TECHNIKA na stanowisku st. miernika na budowie Solina k/Leśka zatrudni Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Ziemiowych O/Gitwice, ul. Portowa 6. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem lub na adres budowy PZRZ Solina, poczta Uherce nr 390. K-1847/1

MURARZY, TOROWYCH, ROBOTNIKÓW TOROWYCH oraz ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 5. Praca stała w akordzie. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie plus dodatek 30 proc. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych, stołówka, sklep spożywczy, świetlica w miejscu zakwaterowania. Zgłoszenia do pracy przyjmuje kierownictwo PRK 9 w Leśku, ul. 14 Grudnia (baraki). K-1848/2

KIEROWNIKA WARSZTATÓW, 2 SLUSARZY — MECHANIKÓW, 2 HYDRAULIKÓW, 2 MALARZY, ELEKTRYKA-KONSERWATORA, PORTIERA zatrudni zaraz Przemysła Wytwórnia Win w Przemysku, ul. Czarnieckiego 41. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji w godz. od 7-15. K-1847/2

Przedsiębiorstwo Budownictwa i Energetycznego w Jarosławiu zatrudni: KIEROWNIKÓW BUDOWY i praktyka TECHNIKÓW BUDOWY MONTERÓW wod.-kan. c. o. i sanitarnych MONTERÓW ELEKTRYCZNYCH Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K-1848/3

50 PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych do robót wodno-kanalizacyjnych oraz 50 pracowników TOROWYCH — zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmują bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Plac ZRI Nowa Huta — Kombinat, barak 20 a, dojazd tramwajem nr 5 lub 16. K-1848/4

## Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Izdebkach pow. Brzozów, tel. nr 6 OGŁASZA PRZETARG

na przeprowadzenie remontu szkoły nr 2, Domu Ludowego i remizy strażackiej w Izdebkach.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne — zarejestrowane. Oferty należy składać do dnia 2 października 1961 r. w biurze GRN w Izdebkach.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 października 1961 r. o godz. 13. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1849/1

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY  
BACHLEDA Władysław zgubił legitymację studencką nr 758 wydaną przez Studium Nauuczycielskie w Rzeszowie. G-1494/1

RUP Jan zgubił dowód rejestracyjny motocykla „Jawa-175” nr karty ewidencyjnej 480 wydany przez Prez. PRN w Leżajsku. G-1493/1

PLONKA Kazimierz zam. Mstysówka zgubił prawo jazdy (amatorskie) wydane przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1497/1

PRUCHNIK Emil zgubił prawo jazdy kat. II wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Radymno. G-1478/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RM-2728 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przeworsku. Pg-1834/6

## Nowa pozycja o Rzeszowszczyźnie

Rzeszowskie Zakłady Graficzne ukończyły druk pracy Jakuba Willnera pt.: „Dzieje ruchu rewolucyjnego Ziemi Przemyskiej”. Jest to obszernie wspomnienie autora z okresu międzywojennego uzupełnione w części materiałem źródłowym oraz wspomnieniami innych działaczy robotniczych. Stanowi jedną z nielicznych prób omówienia działalności Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Książka jako nowy dokument bogatych tradycji walk klasowych Ziemi Rzeszowskiej będzie na pewno życiwiwie przyjęta przez organizacje partyjne, a także szersze rzesze społeczeństwa.

## Igliwie przysmakiem ryb

Dążąc do obniżenia kosztów żywienia ryb stawowych, w Związku Radzieckim przeprowadzono ostatnio próby podawania rybom mączki z igliwia drzew szpilkowych. Okazało się, że jest to doskonała karma dla ryb. Przygotowuje się ją susząc zielone igliwie i mieląc je na mączkę. Pasza ta zawiera ok. 4,5 procent białka i 32 procent węglowodanów oraz dość可观ną ilość witaminy C. Ryby wyjadają ową mączkę b. chętnie. Stwierdzono przy tym duże przyrosty wagowe.

Okazało się również, że karpie można żywić mączką z suszonych liści kapusty, a nawet i z siana.

## Wieczorne „koncerty”

W lasach świętokrzyskich rozpoczęły się rykowiska jeleni. W niektórych kompleksach leśnych zwierzęta urządzają wieczorami tak głośne „koncerty”, że słychać je w promieniu kilku kilometrów. Rykowiska odbywają się bez przeszkód ze strony myśliwych, gdyż z uwagi na niedostateczny stan jeleni, polowania na te zwierzęta w lasach świętokrzyskich są zakazane. Oblicza się, że obecnie przebywa w lasach Kieleccyżny ok. 200 jeleni. Ich matecznikiem są lasy koło Szeceona.

## PRACA

PRZYJMĘ chłopca do zawodu cukierkniczego. Wytwórnia Ciast Jarosław, Rynek 21. Pg-1535/1

GOSPOSIĘ — pomoc domową — zatrudnię zaraz. Warunki bardzo dobre. Dr Lenarek, Bytom, Jagiellońska 24, tel. 20-17. K-1846/1

## RÓŻNE

FUTRA wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony — wykonuje, przerabia, farbuję, czyści — renowacja futer baranich — Pracownia Kuciarska „Lucyna”, Kraków, Długa 9. K-1785/10

## NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości, Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1745/10

## LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię, łyżę, przedpokój 61 m kw. (słoneczne) II piętro we Wrocławiu, na mieszkaniu w Rzeszowie. Orwat, Wrocław, ul. Oleśnicka 14 m. 9. Pg-1526/2

## SPRZEDAŻ

DOMEK wylączony, z wolnym mieszkaniem, ogrodem, w Przemysku — do sprzedania. Oferty 3352 „Prasa” Kraków, Wilna 2. K-1842/2

SAMOCHOZ „Simka-8” — sprzedam. Rzeszów, ul. Fornalskiej 5. m. 5 godz. 15. G-1479/1

CIĄGNIK marki „Ursus C-451” na chodzie, ogumienie dobre — sprzedam wraz z przyczepą 3-tonową. Franciszek Sadowski, Wilkowiec, pow. Ropczyce. G-1476/1

**MIRAPOL**  
płynny środek do prania  
wszędzie do nabycia  
K-1819/12





Środa 27 września 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2...

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Słuby panińskie...

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Pożegnania (pol. 1. 18) godz. 16, 18, 20.15...

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 6.10 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00...

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA PR 16.05 Parada gwiazd z płyt...

Gazyfikacja - rzeszowski kopciuszek...

Każdemu wiadomo, że województwo rzeszowskie jest najbogatsze w kraju w zasoby gazu ziemnego.

Pierwsze domy na Osiedlu WSK otrzymały gaz przed wojną. W 1950 r. jedynie 9 budynków było podłączonych do sieci.

Otóż plan gazyfikowania miasta podzielony został na 5 etapów. Pierwszy wykonano w 1957 r. z rocznym opóźnieniem.

Początkowo wszelkie roboty instalacyjne prowadziło Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynieryjnych.

Druga, niezwykle istotną przyczyną niewykonania planowanych zadań jest brak w tym zakresie sprężystej organizacji pracy.

koordynacji poczynił wielu przedsiębiorstw i placówek. Przede wszystkim chodzi o wykonawstwo i konserwację instalacji gazowych w budynkach.

Jest nim bowiem także wydawanie zleceń na podłączenia do sieci (od ulicznego ciągu gazowego do budynku).

Balaganowi i partyzanckiej robocie trzeba położyć kres. Prezydium MRN w Rzeszowie powinno najbliższe swoje posiedzenie poświęcić tym sprawom.

Futro z nutrii kup mi luby...

Na pokazie, zorganizowanym przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie, swe modele zaprezentowało około 20 spółdzielni branży odzieżowej z naszego województwa.



Modelki, z jakimi wystąpiło Centralne Laboratorium w Warszawie, gorąco nam rzeszowską produkcję nie tyle sama linia i owym mnożeniem „małych rzeczy” decydujących o ostatnim krzyku mody.

Przeciwdziałacze modzie ciężkiego czarnego garnituru jako straju obowiązującego od rana do nocy, nie da rady drogą sporadycznego pokazu.

Florczak i Malinowski w Rzeszowie

Jedną z najpopularniejszych nie wątpliwie audycji rozrywkowych Polskiego Radia jest „Podwieczorek przy mikrofonie”.



byłby lepiej prosperował, gdyby przy swej kubarce pomyślał o małych pokazach. Jakże sztywne i zgrabne modelki pokazał Rzeszów na tej rewii mody!

Florczak i Malinowski w Rzeszowie. Jedną z najpopularniejszych nie wątpliwie audycji rozrywkowych Polskiego Radia jest „Podwieczorek przy mikrofonie”.

W miesiącu odbudowy kraju i stolicy

ZAKŁADY PRACY ŚWIADCZĄ NA SFOS

Miesiąc odbudowy kraju i stolicy przyczynił się do ożywienia pięknej SFOS-owskiej idei w licznych zakładach pracy naszego województwa.

WYSTAWY OBRAZUJĄCE DOROBIEK SFOS

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu SFOS, w związku z trwającym właśnie miesiącem odbudowy kraju i stolicy, w Rzeszowie otwarto dwie wystawy, obrazujące osiągnięcia SFOS w kraju i w woj. rzeszowskim.

KONKURS GAZETEK ŚCIENNYCH

Z okazji miesiąca odbudowy kraju i stolicy Miejski Komitet SFOS w Rzeszowie ogłosił konkurs na najlepiej opracowaną gazetkę ścienną, popularyzującą piękną ideę SFOS.

Spotkanie z Jerzym Putramentem

W dniu 28 bm. (czwartek) odbędzie się w Rzeszowie wieczór autorski znanego pisarza JERZEGO PUTRAMENTA.

Dziś koncert solistów

Z okazji miesiąca odbudowy stolicy Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie organizuje w dniu dzisiejszym koncert solistów.

Ciekawa prelekcja

W czwartek o godzinie 19 w świetlicy PUPiK „Ruch” przy ul. Asnyka 9 III p., odbędzie się odczyt nt. „Moja droga od kapitaństwa do ateizmu”.

Lepiej późno niż wcale

We wszystkich większych miastach dyrekcje MPK szanują swoich klientów. W Rzeszowie panują nieco inne zwyczaje. Zapewne w myśl zasady: mieszkaniec Rzeszowa wie dokąd kursują poszczególne autobusy.

Mała rzecz - a tyle hałasu

Już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety o niefortunnym umieszczeniu znaku drogowego (zakaz wjazdu) przy ul. 3 Maja.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca.